

29 listopada 2016. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Iz 11,1-10) I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrac będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

(Iz 11,1-10)

I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda

słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem łądźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

(Ps 72, 1-2. 7-8. 12-13. 17)

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie

Boże, przekaż Twój sąd królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie.
Będzie panował od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa,
i ubogiego, co nie ma opieki.
Zmiłuje się nad biednym i ubogim,
nędzarza ocali od śmierci.

Niech Jego imię trwa na wieki,
jak długo świeci słońce, niech trwa Jego imię.
Niech Jego imieniem wzajemnie się błogosławią,
niech wszystkie narody ziemi życzą Mu szczęścia.

Oto nasz Pan przyjdzie z mocą i oświeci oczy sług swoich.

(Łk 10,21-24)

W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli.

Komentarz

Przypomnę kontekst dzisiejszej Ewangelii. Wysłał Pan Jezus 72 uczniów, aby głosili Królestwo Boże. Wrócili pełni entuzjazmu, bo przekonali się o mocy imienia Jezusa. Wtedy Pan Jezus im powiedział: "jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie". I wtedy właśnie Pan Jezus zaczął wysławiać swojego Ojca za to, że wielkie swoje zamiary - niedostępne dla mądrych tego świata - objawił prostaczkom.

W świetle dzisiejszej Ewangelii szczególnie wyraźnie można zobaczyć tę przepaść, jaka dzieli mądrość Bożą od mądrości ludzkiej. Mądrość ludzka szuka zwolenników i potrzebuje propagandy. Nie tak jest z mądrością Bożą. Nie po to polecił Pan Jezus swoim uczniom głosić Królestwo Boże, aby zyskiwali zwolenników dla jego Ewangelii - ale po to, żeby zapraszali ludzi do korzystania z Jego zbawczej mocy. Apostołów cieszyło nie to, że zyskali zwolenników dla Pana Jezusa. Cieszyli się, że w imię Jezusa mogli obdarzać ludzi duchową mocą.

Ludziom niewierzącym wydaje się nieraz, że wiara jest jednym z wielu poglądów na świat. Otóż ideologie, teorie, światopoglądy, gnozy to jest mądrość ludzka. Wiara natomiast jest pełną mocy i miłości prawdą, która przychodzi do nas od Przedwiecznego Ojca. Jak to powiedział Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii: "Nikt nie wie, kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić". I jak napisano w innym miejscu Ewangelii: "Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył".

Tylko od Syna Bożego, tylko od Jezusa Chrystusa mogła do nas przyjść Ewangelia - prawda Boża, która jednocześnie nas uczy i ogarnia Bożą miłością i przemienia nas z grzeszników w dzieci Boże. Obyśmy tylko umieli docenić ten skarb, jaki otrzymaliśmy od kochającego nas Boga.

W tej właśnie intencji - żebyśmy docenili skarb Ewangelii, z jakim On do nas przyszedł, Pan Jezus powiada: "Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co wy słyszycie, a nie usłyszeli".

O. Jacek Salij OP